

Sygn. akt II KO 11/14

POSTANOWIENIE

Dnia 17 kwietnia 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

SSN Andrzej Stępka

w sprawie **A. M.**

po rozpoznaniu wniosku Sądu Rejonowego w Ł.

na postanowienia Sądu Rejonowego w Ł.

z dnia 12 lutego 2014 r., sygn. akt IV K [...],

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ł. postanowieniem z dnia 12 lutego 2014 r. (sygn. akt IV K [...]) zwrócił się do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy oskarżonej A. M. do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.. Uzasadniając swój wniosek, opisał etapy dotychczasowego przekazywania sprawy tej oskarżonej. Wedle właściwości ogólnej to Sąd Rejonowy w W. rozpoznawał sprawę, lecz po upływie 6 miesięcy procedowania Sąd ten zwrócił się w trybie art. 36 k.p.k. o przekazanie sprawy do innego sądu równorzędnego. Ten wniosek został uwzględniony przez Sąd Okręgowy w W., który zaznaczył, że z uwagi na miejsce zamieszkania szeregu świadków znajdujące się bliżej Ł., to sąd w tym mieście powinien z przyczyn ekonomiki procesowej rozpoznać przedmiotową sprawę. Sąd zwracający się do Sądu Najwyższego wskazuje jednak, że owe przesłanki

nie zostały w dostateczny sposób uprawdopodobnione przez Sąd Okręgowy w W., a ewentualne trudności w przeprowadzeniu postępowania dowodowego są wysoce wątpliwe ze względu na istniejące obecnie szerokie możliwości przeprowadzania dowodów na odległość.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Uważna analiza wniosku Sądu Rejonowego w Ł. utwierdza w przekonaniu, że Sąd ten próbuje w sposób zawoalowany uczynić z Sądu Najwyższego sąd odwoławczy w przedmiocie poprawności procedowania Sądu Okręgowego w W. w trybie art. 36 k.p.k.

Nie wnikając w szczegóły i ewentualną poprawność postępowania w tej sprawie, Sąd Najwyższy podkreśla, że przepis art. 37 k.p.k., jako wyjątkowy, nie podlega interpretacji rozszerzającej. Przekazanie sprawy winno nastąpić jedynie w sytuacji, gdy występują realne okoliczności, które mogą zasadnie stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sądzie oraz o tym, że tylko przekazanie sprawy stworzy lepsze możliwości do trafnego rozstrzygnięcia w przedmiocie tego procesu. Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Sądu Najwyższego odstępianie od rozpoznania sprawy w sądzie miejscowo właściwym ma charakter wyjątkowy i może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawienie sprawy w gestii tego sądu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości (tak m.in. w postanowieniu z dnia 4 lipca 2006 r., V KO 55/06, Biul.SN 2006/8/17). Tryb ten posiada przesłanki autonomiczne w stosunku do warunków przewidzianych w art. 36 k.p.k. Samo ewentualne naruszenie przesłanek stosowania art. 36 k.p.k. nie może być automatycznie utożsamiane z zagrożeniem dla dobra wymiaru sprawiedliwości, co dopiero uzasadniałoby skorzystanie przez Sąd Najwyższy z trybu określonego w art. 37 k.p.k. (por. postanowienia SN: z dnia z dnia 18 lutego 2014 r., IV KO 1/14, LEX nr 1425165, z dnia 4 maja 2006 r., II KO 21/06, LEX nr 186942; z dnia 28 marca 2008 r., II KO 13/08, LEX nr 406919; z dnia 15 kwietnia 2010 r., IV KO 46/10, LEX nr 843816; z dnia 12 kwietnia 2011 r., II KO 21/11, LEX nr 794976; z dnia 9 lipca 2013 r., II KO 41/13, niepubl.).

Sąd Najwyższy, z racji swojej pozycji ustrojowej, nie może być traktowany, jako *sui generis* instancja odwoławcza orzekająca o wszelkich potencjalnych

nieprawidłowościach w zakresie sporów kompetencyjnych między sądami powszechnymi, zwłaszcza że ustawa nie przewiduje szczególnego „środka zaskarżenia” w przypadku rozstrzygnięć podjętych w trybie art. 36 k.p.k. Tymczasem Sąd wnioskujący stara się *de facto* wnieść *quasi* zażalenie na błędną, jego zdaniem, decyzję Sądu Okręgowego w W., ograniczając uzasadnienie swojego wniosku do stwierdzenia, że „dotychczasowy wysiłek Sądu Rejonowego w W. koncentrował się na uniknięciu osądzenia przedmiotowej sprawy”, a w związku z tym „dobro wymiaru sprawiedliwości sprzeciwia się rozpoznawaniu sprawy” przez Sąd występujący z wnioskiem.

Skorzystanie przez Sąd Najwyższy z trybu określonego w art. 37 k.p.k. nie ma charakteru sankcji za nieprawidłowe przekazanie sprawy do innego sądu w trybie art. 36 k.p.k. Ustawodawca przesądził, że ostateczną decyzję w tym zakresie podejmuje sąd wyższego rzędu i kwestionowanie jej zasadności przez sąd, który otrzymał sprawę do rozpoznania w trybie art. 36 k.p.k. nie jest możliwe. Zwrotne przekazywanie sprawy prowadziłoby do przedłużania postępowania i podważałoby autorytet sądów, co sprzeczne jest z dobrem wymiaru sprawiedliwości. Trafnie natomiast Sąd wnioskujący wskazuje, że w postępowaniu prowadzonym przed sądem, do którego przekazano sprawę, możliwe jest samoistne wystąpienie przesłanek określonych w art. 37 k.p.k. uzasadniających wniosek o przekazanie tej sprawy przez Sąd Najwyższy innemu sądowi. W takim jednak przypadku wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga od Sądu Najwyższego szczególnej ostrożności, by przez kolejne przekazanie nie doprowadzić do wspomnianego wcześniej podważenia autorytetu sądownictwa przez niezrozumiałe dla stron wydłużenie postępowania.

Sąd wnioskujący, poza powołaniem się na nieprawidłowe przekazanie sprawy przez Sąd Okręgowy w W., nie wskazał wszakże na żadne istotne okoliczności, które z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości przemawiałyby za ponownym przekazaniem sprawy do innego sądu. W tym stanie rzeczy należało orzec, jak w sentencji postanowienia.